

Maria Jolanta Olszewska
Uniwersytet Warszawski

ARCYBISKUPA ZYGMUNTA SZCZĘSNEGO FELIŃSKIEGO ŻYWIOT NIEPOKÓRNY. PRZYPOMNIENIE (1)

W historii każdego narodu z powodzeniem odnajdziemy postacie, których życie warto wciąż przypominać, co nabiera wartości narodowych rekolekcji. „Narody, tracąc pamięć, tracą życie” – tak głosi napis u wejścia na cmentarz na Pęksowym Brzyzku. Pamięć przeszłości (termin Maurice’a Halbwachsa) to najprościej mówiąc, obecność obrazów przeszłości w terażniejszości. Pamięć zbiorowa posługuje się innymi kryteriami niż oparta na weryfikowalnych faktach nauka historyczna lub oficjalna propaganda państwowa. Do świadomości potocznej wchodzi tylko niektóre, wybrane wątki dziejowe, postacie i zdarzenia, najlepiej w danym momencie współgrające ze współczesnością. Świadomość wspólnego trwania w czasie i wspólnoty wyobrażeń łączy się ściśle z kwestią osobniczej i narodowej tożsamości i związanego z tym budowania więzi społecznych w ramach narodowej wspólnoty zintegrowanej wokół centrum aksjologicznego. Na przestrzeni czasu ma miejsce przekaz określonych wartości i wzorców zachowań, odbywa się proces przekształcania postaci i wydarzeń w jednowymiarowe symbole wartości. Tak więc pamięć i tożsamość – dyskurs historyczny, pamięciowy i tożsamościowy – zarówno w wymiarze osobniczym, jak i społecznym, wzajemnie się wspierają i warunkują. Pamięć zbiorowa prowadzi niewątpliwie do mitologizacji historii, co materializuje się w postaci subiektywnej opowieści nasyconej emocjami, dostarczającej kategorii i kodów, które wpływają na sposób interpretowania wydarzeń z przeszłości. Ma to wpływ na kształtowanie się narodowej samowiedzy i tożsamości, na poczucie bycia narodową wspólnotą. Według Zbigniewa Herberta: „Naród, który traci pamięć, traci sumienie”¹.

Życie abpa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego (1822–1895) pokazuje nam, jak należy rozumieć istotę polskości, jak pojmować bezwarunkowe umiłowanie Ojczyzny, jak ponad wszystko cenić takie wartości jak: honor, wolność i Prawdę.

¹ S. Abramowicz, T. Bambus., *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, IPN, 2002, przedmowa, s. VII.

Jest On uosobieniem Miłości Ojczyzny. Jednak jego biografii nie da się wpisać w uproszczony schemat biografii heroicznej. Niewątpliwie Arcybiskup był człowiekiem niepokornym, rzecz można nawet, dla wielu niewygodnym². „Całe jego życie biegło pod prąd modnym nurtom intelektualnym, romantycznemu zaczerpnięciu, wreszcie nastrojom lokalnego kościoła warszawskiego, którym przyszło mu kierować”³. W pogrzebowej mowie na Wawelu bp Józef Sebastian Pelczar taki oto hołd złożył temu niezwykłemu człowiekowi pełnemu ewangelicznej prostoty i mądrości i mówiąc: „Swoi go odrzucili, car go wygnał, pozostawił po sobie: «jedną sutannę, brewiarz i wiele miłości wśród ludzi»”⁴. Podobne słowa pojawiły się w kazaniach kardynała Stefana Wyszyńskiego, dla którego abp Feliński stanowił wzór duszpasterza, papieża Jana Pawła II, kiedy wynosił Arcybiskupa na ołtarze, oraz w rocznicowych homiliach prymasa Polski kardynała Józefa Glempa. Już wiele lat wcześniej przyjaciel Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, Juliusz Słowacki, który zmarł na jego rękach, tak pisał o nim do swej Matki: „Ukochany to jest chłopiec – już z chłopca człowiek – wszyscy go tu ukochali szanując – postęпки jego były anielskie, wiedza rozkwitająca: stanie się kiedyś chwałą naszą”⁵. Wkrótce poeta mówił o Zigmuncie jako o „człowieku zupełnym i pełnym wiedzy – jest to więc skarb na przyszłość i jeden z tych, którzy mnie o przyszłość uspakajają”⁶. W przedśmiertnej wizji autor *Króla-Ducha* wieszczył, że: „rozmodlone tłumy otoczą go w świętyni”⁷.

² Biografię podaję za: H. E. Wyczawski, *Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński*, 1822–1895, Warszawa 1975; T. A. Frącek RM, *Błogosławiony Zygmunt Szczęsny Feliński*, w: *Pierwszy święty pasterz Warszawy. Święty Zygmunt Szczęsny Feliński*, praca zbiorowa pod red. T. A. Frącek RM i M. P. Romaniuka, ze słowem L. Kaczyńskiego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i wstępem Abpa K. Nycza Metropolity Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 19. Zob. też też, *Sylwetka duchowa Sługi Bożego Zygmunta Szczęsnego Felińskiego na tle epoki*, http://mtrojnar.rzeszow.opoka.org.pl/abp_felinski/sylwetk2.htm; E. Kozłowski, *Przedmowa*, [do:] Z. Sz. Feliński, *Pamiętniki*, oprac. przyg. do druku i opatr. przedm. E. Kozłowski, Warszawa 1986, s. 5–31; F. Ziejka, *Błogosławiony Zygmunt Szczęsny Feliński – poeta*, w: *Rodzina Maryi. Dzieło błogosławionego Zygmunta Szczęsnego Felińskiego (1857–2007)*, red. J. Wołczański, Kraków 2009; F. Ziejka, *Zygmunt Szczęsny Feliński*, w: tenże, *Polska poetów i malarzy. Z dziejów walk o tożsamość narodu w czasach niewoli*, Olszanica 2011, s. 366–374. Ostatnio została wydana bardzo obszerna monografia poświęcona głównie sylwetce pisarskiej abpa Felińskiego: M. Cybulski, *Zygmunt Szczęsny Feliński – pisarz i człowiek*, Warszawa 2015, rozdz. I *Zygmunt Szczęsny Feliński – szkic do biografii*, s. 22–81.

³ A. Grajewski, *Święty pod prąd*, www.wiara.pl [dostęp 10.10.11].

⁴ Tamże.

⁵ List J. Słowackiego do Matki, Par[yz], d. 25 sierpn[ia] 1848 r., Ponthieu 30, w: tenże, *Listy do matki*, oprac. Z. Krzyżanowska, w: *Dzieła wybrane*, pod red. J. Krzyżanowskiego, t. 6, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1979, s. 463.

⁶ J. Słowacki, *Listy do Matki*, Paryż, d. 11 września 1848 r., s. 467.

⁷ A. Grajewski, dz. cyt.

W trudnym, niepokornym życiu Arcybiskupa, całkowicie poświęconym służbie Bogu i bliźnim, odnajdujemy uzasadnienie wszelkich jego przyszłych poczynań, nie tylko kapłańskich, lecz także literackich⁸. Dlatego przypomnienie biografii Felińskiego jest dla nas wstępem do analizy jego utworów, których lektura zamienia się w szczególną lekcję patriotyzmu i wiary w Boga. „Życie arcybiskupa Felińskiego – jak pisał kardynał Stefan Wyszyński w kazaniu wygłoszonym podczas Mszy św. na rozpoczęcie jego procesu informacyjnego – było wyjątkowo trudne, na każdym niemal odcinku”⁹. Nie obfitowało ono w wydarzenia nadzwyczajne, w wielkie objawienia mistyczne czy znaki Boże. Jego wyjątkowość polega na całkowitym, pełnym pokory zawierzeniu się Bogu¹⁰. Sam dał temu świadectwo nie tylko swym życiem, lecz także przez swą pracę duszpasterską oraz w innych dziedzinach życia, także jako pisarz. Swoje utwory literackie, głównie teksty poetyckie i kilka poematów (zachowały się dwa) traktował jako rodzaj katechezy¹¹. W jego przypadku nie było rozbieżności pomiędzy tym, co głosił, a tym, co czynił.

Feliński urodził się w Wojutynie koło Łucka na Wołyniu. Jego dzieciństwo przypadło na trudny czas, kiedy po roku 1831 nasiliły się represje skierowane przeciwko katolikom: zamykano klasztory i burzono kościoły, zniesiono unię brzeską. Z ogromnym poświęceniem działali wtedy tacy księża, jak abp Kasper Cieciszowski, ks. Wiktor Ożarowski, ks. Dominik Zawadzki czy ks. Stanisław Chołoniewski, którzy z ogromną ofiarnością pełnili swą posługę, podejmowali apostołski trud ewangelizacji Podola. Feliński wraz z rodzicami pielgrzymował do Łysiny, do cudownego obrazu Pana Jezusa. Zygmunta w trzeciej klasie gimnazjum w Klewaniu złożył warunkowy ślub czystości przed obrazem Zwiastowania Matki Bożej. Z domu rodzinnego wyniósł trzy podstawowe wartości: miłość do Boga, miłość do Ojczyzny i szacunek dla drugiego człowieka. Tym zasadom pozostał wierny do końca swego życia. Wcześniej, bo w roku 1833 Zygmuntowi zmarł ojciec. Silny wpływ na jego wychowanie miała matka Ewa z Wendorffów Felińska, autorka powieści obyczajowych, przyjaciółka Salomei Bécu, patriotka, która swe zaangażowanie w konarszczyznę w roku 1838 przy-

⁸ Beatyfikacja abpa Zygmunta Felińskiego miała miejsce 18.08.2002 r. w Krakowie, dokonał jej Jan Paweł II, a kanonizacja odbyła się 11.10.2009 r. w Bazylice św. Piotra w Rzymie i dokonał jej papież Benedykt XVI.

⁹ Kard. S. Wyszyński, *Zygmunt Szczęsny Feliński...* [cyt. za:] *Pierwszy święty...*, dz. cyt., s. 31.

¹⁰ T. A. Frącek, *Głos Boży w życiu arcybpa Felińskiego*, w: *Sylwetka...*, dz. cyt., s. 7.

¹¹ Twórczość literacką Felińskiego omawia H. E. Wyczawski, dz. cyt.; F. Ziejka, *Błogosławiony Zygmunt Szczęsny Feliński – poeta*, dz. cyt.; T. Frącek, *Wstęp*, [do:] *Prakseda. Oskar i Wanda. Obraz dramatyczny w piętnastu odsłonach. Z teki Anhellego*, Szczecinek 2010, s. 14–15.

placiła zesłaniem do Berezowa nad rzeką Ob¹². Majątek rodzinny został skonfiskowany, a dla Zygmunta i jego rodzeństwa rozpoczął się trudny czas sieroctwa i tułaczki. Dzięki pomocy bliskich udało mu się skończyć studia matematyczne w Moskwie, a następnie w roku 1847 wyjechać do Paryża, gdzie studiował w Sorbonie i Collège de France. Wtedy to wszedł w środowisko emigracyjne, głównie związane z Hotelem Lambert, gdzie oprócz księcia Adama Czartoryskiego poznał także Słowackiego, z którym połączyła go głęboka przyjaźń, oraz Adama Mickiewicza, Józefa Ignacego Kraszewskiego, gen. Władysława Zamoyskiego, gen. Jan Skrzyneckiego, Bohdana Zalewskiego i Andrzeja Towiańskiego.

Środowisko oraz pogłębiona lektura literatury romantycznej zdeterminowały jego światopogląd. Na format postawy duchowej Felińskiego przede wszystkim silnie wpłynęła przyjaźń z autorem *Kordiana*. W dużym stopniu pod jego wpływem podjął polemikę z mesjanistyczną wizją Polski jako Chrystusem narodów. Bliższa była mu wizja „Polski jako pokutnicy za grzechy”. Myśl tę wiele lat później w pełni rozwinął w tekście *Pod wodzą Opatrzności* (1888), w którym dał religijną wykładnię polskich dziejów wpisanych – w co głęboko wierzył – w Boskie plany zbawienia świata. Grzechy i różne przewinienia sprawiły, że cały naród pogrążył się w śmierci, ale – jak wierzy Feliński – miłość Boga jest większa od ludzkiego grzechu, czego świadectwem jest zmartwychwstanie Jezusa, dlatego przekładając tę myśl ewangeliczną na grunt polskiej historii, należy wszelkie klęski narodu odczytać jako karę za jego grzechy, a jego martyrologię jako czas oczyszczenia wewnętrznego i odrodzenia narodu w jego drodze ku zmartwychwstaniu i niepodległości¹³. Celem męczeńskiej, pokutniczej drogi Polaków jest wolna Ojczyzna. To w wydarzeniach polskiej historii – według Felińskiego – Bóg objawił swój zbawczy zamiar wobec człowieka i okazał swoją moc. Dlatego Arcybiskup wskazuje narodowi polskiemu inną drogę niż walka zbrojna czy asymilacja – drogę odrodzenia wewnętrznego przez podjęcie pokuty, modlitwę i pracę na rzecz budowania narodowej wspólnoty. Droga do wolności domaga się zmiany sposobu myślenia o świecie, a podstawową rolę w tym procesie odgrywa pokora. Feliński, który postrzegał polską historię w ścisłym powiązaniu z myślą chrześcijańską, widział Polskę jako Marię Magdalenę oplakującą swe grzechy. Tak więc na pierwszy plan w jego koncepcji mesjanistycznej wysunęła się tajemnica cierpienia, której wizualizacją był dla niego krzyż Chrystusa, o czym tak pisał:

Błogosławiony to krzyż co zamiast do ziemi przygniatać, od ziemi owszem odrywa i wzrok duszy wciąż ku niebu podniesiony trzymać rozkazuje.

¹² F. Ziejka, *Ewa Felińska*, w: tenże, *Polska poetów i malarzy*, dz. cyt., s. 364–365.

¹³ Wyrażne jest pokrewieństwo z myślą historiozoficzną J. P. Woronicza wyłożoną w Świątyni Sybilli. Zob. M. Cybulski, dz. cyt., s. 329, 330.

Łzy, co krzyż taki wyciska, nie są łzami zgryzoty i rozpaczy, ale wdzięczności tylko, skruchy i miłości. Obyśmy wszyscy łzami takimi płakali, obyśmy z Magdaleną i Dyzmasem publicznie grzechów naszych się spowiadali, w miłosierdziu jedynie Pańskim całą naszą ufność pokładając, iść za Ukrzyżowanym aż na Kalwarię gotowi¹⁴.

Feliński był przekonany, że wybicie się Polaków na niepodległość powinien poprzedzić akt pokutny i ofiarny – wielki narodowy rachunek sumienia i świadomie przyjęta pokuta, zamieniająca się w narodowe rekolekcje i prowadząca do narodowego zmartwychwstania. Droga do wolności Ojczyzny – według niego – powinna prowadzić nie drogą militarną, tylko religijnego i duchowego odrodzenia.

Ważnym momentem w życiu Felińskiego okazał się udział w powstaniu poznańskim w roku 1848, kiedy w bitwie pod Miłosławiem został ranny. Dla młodego człowieka klęska powstania i upadek ruchów rewolucyjnych były przeżyciem traumatycznym. W dodatku w czerwcu roku 1848 po powrocie do Paryża stał się świadkiem pacyfikacji zrywu paryskiego proletariatu. Wkrótce czekało go kolejne, bolesne przeżycie – na jego rękach umarł Słowacki. Pod wpływem tych wydarzeń Zygmunt odkrył w sobie głos powołania do służby Bożej i po długim namyśle postanowił zostać księdzem. Świadomie postanowił służyć Ojczyźnie nie jako żołnierz czy polityk, tylko jako kapłan. Dlatego jesienią roku 1851 w wieku prawie 30 lat wstąpił do seminarium duchownego, najpierw w Żytomierzu, aby w roku 1852 zostać przeniesiony do Akademii Duchownej w Petersburgu, gdzie 8 września 1855 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk umierającego ks. arcybiskupa Ignacego Hołowińskiego, metropolity mohylewskiego, rzecznika odrodzenia katolicyzmu w Rosji.

W Petersburgu Feliński zaczął pracować jako wikariusz w kościele św. Katarzyny, gdzie w podziemiach spoczywały zwłoki ostatniego króla Polski, Stanisława Augusta Poniatowskiego. Uczył w szkole przyklasztornej oo. dominikanów. Wkrótce został mianowany na stanowisko profesora i ojca duchowego Akademii Duchownej. Promował nowy ideał kapłana jako człowieka wykształconego, znającego swe prawa i obowiązki, posłusznego władzy kościelnej, ale jednocześnie odważnie głoszącego swe przekonania. W kwestiach spornych z władzą świecką zawsze polecał odwoływać się do zasady: *Non possumus*. Potajemnie utrzymywał kontakty ze Zmartwychwstańcami w Rzymie i z dominikanami we Francji. Opiekował się alumnami w seminarium, był kaznodzieją i spowiednikiem, m.in. spowiadał Romualda Traugutta. Swe kapłaństwo rozumiał przede wszystkim jako służbę i czynienie dzieła miłosierdzia. Poruszony do głębi losem sierot, starców i ubogich, założył schronisko dla ubogich rzymsko-

¹⁴ [Cyt. za:] *Sylwetka...*, dz. cyt., s. 4.

katolickiego wyznania i do opieki nad nimi powołał Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi (1857). Dla tego zgromadzenia sam ułożył regułę w duchu franciszkańskim¹⁵.

Kolejnym trudnym momentem w życiu abpa Felińskiego okazał się jego pobyt w Warszawie¹⁶. Warto w tym miejscu przypomnieć, nie wchodząc w szczegóły, że biografia Arcybiskupa potwierdza niezwykle trudne, charakterystyczne dla polskiej historii powiązanie ze sobą spraw politycznych, narodowych i religijnych. Sam Arcybiskup dokładnie opisał ten czas posługi w swym *Pamiętniku*. Swą nominację Feliński przyjął z pokorą. Nie miał ambicji zostania mężem stanu, czemu dał wyraz, mówiąc: „pragnę z całego serca dopomagać do pokojowego rozwoju i szczęścia mego narodu, ale żadnej innej polityki popierać nie przyrzekam”¹⁷. Jednocześnie zastrzegał się: „Jeśliby jednak Naród nie uwzględnił mych przedstawień i ściągnął na siebie groźne następstwa represji, ja przede wszystkim spełnię obowiązki Pasterza i podzielię niedolę ludu mego, chociażby sam stał się swych nieszczęść sprawcą”¹⁸.

Feliński obejmował swój urząd w czasie niezwykle trudnym w polskiej historii – tuż przed wybuchem powstania styczniowego, w czasach manifestacji patriotycznych, nabożeństw za Ojczyznę i śpiewów patriotycznych, wprowadzenia stanu wojennego, zamknięcia kościołów 17 października 1861 r. przez bpa Antoniego Białobrzeskiego na znak protestu przeciw wtargnięciu żołnierzy rosyjskich do katedry św. Jana Chrzciciela, terroru politycznego, konspiracji i początków budowania państwa podziemnego, walki Czerwonych z Białymi¹⁹. Przyjazd do Warszawy Arcybiskupa został poprzedzony ostrymi atakami prasy, która głosiła, że jest on poplecznikiem cara, przysłany dla sparaliżowania działań patriotów. Sądzono, że Arcybiskup został powołany na swój urząd z wyboru rządu rosyjskiego (w Rosji carskiej obowiązywał konkordat), a nie z nominacji Rzymu. Widziano w nim przede wszystkim sługę Moskwy i ugodowca. Do Warszawy przybył 9 lutego i rozpoczął swe „po ludzku mówiąc niemożliwe posłannictwo”, które trwało około 16 miesięcy – od 9 lutego 1862 roku do 14 czerwca 1863. Na peronie kolei wiedeńskiej tak naprawdę nikt go nie witął. Feliński miał przeciw sobie prawie całą społeczność Warszawy, w tym także większość duchowieństwa. „Ale był on tutaj posłany i to mu wystarczyło. Miał świadomość obowiązku pomimo tego że społeczeństwo polskie nieufnie go

¹⁵ Zob. ks. W. Gałązka, *Charyzmat zakonny: Święty Zygmunt Szczęsny Feliński. O istocie i charakterystycznych cechach charyzmatu*, Warszawa 2010.

¹⁶ Obszernie ten okres omawia S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983, s. 226–229, 313–319, 445, 543, 549, 552. Zob. E. Kozłowski, dz. cyt., s. 19–25.

¹⁷ [Cyt. za:] *Sylwetka...*, dz. cyt., s. 6.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Obszernie czasy te opisuje S. Kieniewicz, dz. cyt., s. 11–361.

przyjął. [...] Ale on wiedział, że jego miejsce jest tutaj. Dlatego też przymknął oczy na wszystkie przykrości, upokorzenia i rozpoczął swoją pracę²⁰.

Abp Feliński postanowił bronić niezależności kościoła, za wszelką cenę zachować wierność wobec Stolicy Apostolskiej, szanując każdą decyzję papieża, Piusa IX, a następnie Leona XIII. Nie poddał się regułom gry politycznej, dążył do zaprzestania manifestacji patriotycznych i śpiewania pieśni patriotycznych po kościołach. Nie stawiał na politykę, tylko na posługę duszpasterską i sakramentalną, na ożywienie życia religijnego w narodzie, w którym chciał zaszczerpieć cnoty publiczne i prywatne, pozwalające przemienić go w naród cywilizowany. Wzywał do rozwagi i podjęcia pracy dla dobra kraju. Jego odpowiedzią na niewolę narodową był program wielkiej odnowy moralnej oparty na fundamencie silnej wiary w Boga i całkowitemu Mu zawierzeniu. Bo, jak głosił, tylko ludzie silni duchem wiary chrześcijańskiej są w stanie podjąć walkę ze złem tego świata. Nieustannie powtarzał: „Mój punkt widzenia – to wiara, chciałbym, żeby wszystko, co mnie czaruje i zachwyca, miało w niej swój początek”²¹.

Arcybiskup pragnął uczynić Warszawę centrum odrodzenia religijnego i duchowego. Nie chodziło mu jednak tylko o reformę instytucji kościelnych, ale o odrodzenie religijne całego narodu. Od razu zajął się podniesieniem poziomu moralnego i religijnego duchowieństwa. Rekonyliował katedrę św. Jana i kościół o.o. Bernardynów (św. Anny), a następnie otworzył zamknięte od czterech miesięcy kościoły. Pomimo niechęci, gwizdów na kazaniach, wybijanych szyb w oknach, kocięj muzyki, nieustannych szykan, drwin i pogrózek Arcybiskup wytrwale podejmował pracę duszpasterską, zajął się głoszeniem katechez i rekolekcji, reformą konsystorza oraz wizytowaniem archidiecezji. Chciał zwołać synod diecezjalny. Przez cały czas utrzymywał ścisły kontakt z prymasem Polski, biskupami diecezjalnymi i Watykanem, dążąc do ograniczenia ingerencji rządu w wewnętrzne sprawy Kościoła. Przede wszystkim nie zapomniał o ludziach najbardziej poszkodowanych przez los w swej diecezji. Wzywając społeczeństwo do ofiarności na rzecz ubogich, sam niestrudzenie odwiedzał przytułki, szpitale, więzienia, sierocińce, schronisko żydowskie na Woli, polecał zakładanie bractw wstrzemięźliwości. Jako tercjarz popierał rozwój ruchu franciszkańskiego. Sprowadził i osadził na ulicy Żytnej siostry Matki Bożej Miłosierdzia z Matką Teresą Potocką, które miały zająć się magdalenkami, oraz Siostry Rodziny Maryi, które otoczyły opieką najuboższe dzieci i sieroty w sierocińcu przy ulicy Żelaznej. Nie było w tym nic dziwnego, bo Arcybiskup od czasu swej posługi w Petersburgu przywiązywał ogromną wagę do reformy życia zakonnego, włączając je w dzieło miłosierdzia. Rozpowszechnił kult Najświętszego Sakramentu i Matki

²⁰ Kardynał S. Wyszyński, *Zygmunt...*, dz. cyt., s. 31.

²¹ [Cyt. za:] *Sylwetka...*, dz. cyt., s. 3.

Bożej²², wprowadzając na stałe nabożeństwa majowe, połączone z odśpiewaniem Litanii Loretańskiej, głoszeniem słowa Bożego i adoracją Najświętszego Sakramentu. Uczył naród szacunku dla pracy służącej pomnażaniu dóbr materialnych i intelektualnych, mądrości, wytrwałości, powściągliwości i solidarności społecznej. Idealem był dla niego „lud prawdziwie wierny, trzeźwy i moralny”²³.

W katolicyzmie widział główne źródło ogromnej siły dla tak rozumianego patriotyzmu. Dla niego zawsze „Wiara i służba ojczyźnie były podstawowymi pierwiastkami [...] działalności – bez wiary nie można służyć ojczyźnie, odejście od ojczyzny powoduje załamanie się wiary”²⁴. Walkę zbrojną, zasadzającą się na gotowości porwania się na pierwsze zawołanie oręcza, uważał za ostateczność, prowadzącą nieuchronnie ku katastrofie narodowej.

Wybuch powstania 22 stycznia 1863 r. Arcybiskup przyjął spokojnie i z godnością²⁵. W liście z 10 marca 1863 r. tłumaczył władzom carskim, że w Polsce nie jest możliwe oddzielenie sprawy narodowej od Kościoła. Publicznie nigdy nie wypowiedział słów potępiających powstańców, w tym księży i zakonników biorących w nim udział. Odmówił odczytania w kościołach podległej sobie metropolii tekstu wiernopoddańczej odezwy władz rosyjskich. Nie zgodził się także na odwołanie drogi krzyżowej ani procesji Bożego Ciała, które miały przejść ulicami Warszawy. Dlatego szybko dla Rosjan stał się człowiekiem niewygodnym. Dotrzymał słów wypowiedzianych na dzień przed swą konsekracją biskupią i 12 marca złożył dymisję do Rady Stanu, a 15 marca napisał list do cara, wzywający go do powstrzymania rozlewu krwi, wprowadzenia stałego pokoju i uczynienia z Polski narodu niepodległego złączonego z Rosją tylko dynastycznym węzłem. Memoriał ten przedostał się do prasy francuskiej i wywołał wściekłość strony rosyjskiej. Arcybiskup zapłacił wysoką cenę za swą nieugiętą postawę. Podzielił los większości swych wiernych. Poszedł na tułaczkę w głąb Rosji, gdzie przebywał dwadzieścia lat. Feliński 14 czerwca 1863 roku pod eskortą wojskową jako więzień stanu opuścił Warszawę i dotarł do Petersburga, a stąd do Matczyny, skąd napisał do cara list-memoriał dotyczący niepodległości Polski. Twierdził w nim, że Rosjanie nie mają żadnego prawa potępiać Polaków za powtarzające

²² Warto przypomnieć, że w roku 1843 zostało opublikowane cieszące się ogromną popularnością znalezione przypadkowo rok wcześniej znamienne dzieło *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny* św. Ludwika Marii Grigniona de Montforta (1673–1716), które posłużyło szerzeniu „prawdziwych nabożeństw” do Matki Bożej. Ważne było przeżywanie tajemnicy Maryi w Chrystusie.

²³ [Cyt. za:] *Sylwetka...*, dz. cyt., s. 7.

²⁴ E. Kozłowski, dz. cyt., s. 11.

²⁵ Ostatnie miesiące sprawowania funkcji przez abpa Felińskiego opisała Z. Kossak, r. XLIII. *Chwalcie łąki umajone...*, w: Z. Kossak, Z. Szatkowski, *Dziedzictwo*, t. 3, Warszawa 1974, s. 720–733.

się w każdym pokoleniu próby wywołania powstania, ponieważ pragnienie odzyskania niepodległości, jak pisał:

Miłość ojczyzny jest uczuciem równie wrodzonym i mimowolnym, jak miłość rodziców [...] nie jest też winą Polaków, że mając świętą i bogatą przeszłość historyczną wzdychają do niej i radzi by utraconą do odzyskać niepodległość. Że niesprawiedliwie jest poczytywać Polakom za zbrodnię ten sam gorący patriotyzm, który dla wszystkich innych narodów za cnotę się uważa²⁶.

Przez kolejne 32 lata aż do swej śmierci w roku 1895 w Krakowie pozostał na wygnaniu. Na zesłaniu, egzystując właściwie w skrajnym ubóstwie, całkowicie poświęcił się pracy ewangelizacyjnej i dobroczynnej. Z pełnym poświęceniem organizował duszpasterstwo dla ludu wiejskiego, tworzył misje ludowe, głosił rekolekcje, dbał o rozwój III Zakonu św. Franciszka, szerzył kult Najświętszej Maryi Panny. W Dźwiniacze założył szkołę dla dzieci polskich i ukraińskich, gdzie uczył je zgodnego współżycia. Własnym sumptem wznosił kościół i klasztor oraz sprowadził Siostry Rodziny Maryi. Zmarł 17 września 1895 r. w Krakowie, w dzień liturgiczny wspomnienia stygmatów św. Franciszka. Kraków oddał hołd wielkiemu Polakowi i niestrudzonemu kapłanowi. Na Wawelu mszę pogrzebową celebrował bp Pelczar. Arcybiskup Feliński został pochowany na cmentarzu Rakowieckim, potem został przeniesiony na cmentarz do Dźwiniaczki, aby powrócić do Warszawy w roku 1921 i spocząć najpierw w kościele św. Krzyża, a następnie w podziemiach katedry świętojańskiej. Symbolicznej wymowy nabiera fakt, że jego relikwie towarzyszyły wiernym w kolejnych, trudnych dziejowych doświadczeniach z powstaniem warszawskim włącznie.

Różnie można mówić o abp Felińskim, którego biografia nie daje wpisać się w wąsko potraktowany schemat hagiograficzny: jako o ugodowcu, graczu politycznym, jako o mężu opatrnościowym, jako o wybitnym kapłanie polskiego kościoła, kaznodziei, spowiedniku, mądrym hierarsze kościelnym, tercjarzu św. Franciszka, pasterzu-wygnąncu, „męczenniku za wiarę i Ojczyznę”, który za dewizę przyjął słowa Zygmunta Krasińskiego: „bo na ziemi być Polakiem, to żyć bosko i szlachetnie”, również jako o człowieku „wiary granitowej”, ewangelicznej prostoty, pełnym pokory, przepelnionym uczuciami ofiarności, miłosierdzia, jako o człowieku głębokiej modlitwy i wiary, który całe swe życie, wszystko, co go spotykało zarówno złego, jak i dobrego, całkowicie zawierzył Bogu²⁷. Ideał kościoła głoszony przez abpa Felińskiego to kościół z ducha św. Franciszka, czyli kościół apostołski, ubogi, ewangelicznej prostoty i pokory,

²⁶ Z. Sz. Feliński, *Pamiętniki*, dz. cyt., s. 621.

²⁷ Wyczerpująco pisze na ten temat ks. M. Duma, *Doskonałość życia kapłańskiego według Sługi Bożego Arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego*, Czelej 2002.

służby, pracy i modlitwy, czyniący dzieło miłosierdzia. Jak pisał ks. Józef Tischner w *Polskim młynie*:

Wszystko to, co przeżywamy może być potraktowane albo jako nieszczęście, albo jako łaska. Przeżywając czas jako nieszczęście, ginimy pod jego ciężarem. Przeżywając ten sam czas jako łaskę, stajemy się artystami historii²⁸.

Słowa te dobrze odnoszą się do dzieła św. abpa Felińskiego, którego całe życie, wbrew politycznym zawirowaniom, stało się świadectwem głębokiej wiary w Opatrzność. Budując własną, mesjanistyczną wizję historii Polski, Arcybiskup konsekwentnie utożsamiał to, co narodowe, z tym, co chrześcijańskie, a właściwie katolickie. W głoszonej przez niego koncepcji dziejowej prawda cierpienia, którego uosobieniem jest krzyż Chrystusowy, wpisuje się w potraktowane mesjanistycznie losy polskiego narodu, który pokutuje za błędy przeszłości po to, aby osiągnąć pełną wolność. Ale – według Felińskiego – nie ma innej drogi prowadzącej do wolnej Ojczyzny. Temu stwierdzeniu pozostał wierny do końca swego życia i taką prawdę przekazał narodowi w swym duchowym testamentie.

Bibliografia

- Cybulski M., *Zygmunt Szczęsny Feliński – pisarz i człowiek*, Warszawa 2015.
- Duma M., ks., *Doskonałość życia kapłańskiego według Sługi Bożego Arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego*, Czelej 2002.
- Feliński Z. S., *Pamiętniki*, oprac. przyg. do druku i opatr. przedm. E. Kozłowski, Warszawa 1986.
- T. Frącek, *Wstęp*, [do:] *Prakseda. Oskar i Wanda. Obraz dramatyczny w piętnastu odsłonach. Z teki Anhellego*, Szczecinek 2010.
- Gałązka W. ks., *Charyzmat zakonny: Święty Zygmunt Szczęsny Feliński. O istocie i charakterystycznych cechach charyzmatu*, Warszawa 2010.
- Grajewski A., *Święty pod prąd*, www.wiara.pl [dostęp 10.10.11].
- Kieniewicz S., *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983.
- Kozłowski E., *Przedmowa*, [do:] Z. Sz. Feliński, *Pamiętniki*, oprac. przyg. do druku i opatr. przedm. E. Kozłowski, Warszawa 1986, s. 5–31.
- Pierwszy święty pasterz Warszawy. Święty Zygmunt Szczęsny Feliński*, praca zbiorowa pod red. T. A. Frącek RM i M. P. Romaniuka, ze słowem L. Kaczyń-

²⁸ Ks. J. Tischner, *Polski młyn*, Kraków 1991, s. 7.

skiego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i wstępem Abpa K. Nycza Metropolity Warszawskiego, Warszawa 2010.

Rodzina Maryi. Dzieło błogosławionego Zygmunta Szczęsnego Felińskiego (1857–2007), red. J. Wołczański, Kraków 2009.

Wyczawski H. E., *Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński, 1822–1895*, Warszawa 1975.

Ziejka F., *Zygmunt Szczęsny Feliński*, w: tenże, *Polska poetów i malarzy. Z dziejów walki o tożsamość narodu w czasach niewoli*, Olszanica 2011, s. 366–374.

Streszczenie

Arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego żywot niepokorny. Przypomnienie

Szkic poświęcony jest przypomnieniu sylwetki abpa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego. Jego biografia nie daje się wpisać w prosty schemat hagiograficzny. Był człowiekiem niepokornym, całkowicie oddanym sprawie Kościoła i Ojczyzny. Stworzył własną wersję mesjanizmu, traktując Polską jako Marię Magdalenę. Droga do wolności jest drogą pokuty i pokory. Jego biografia nabiera wartości symbolicznej. Staje się uosobieniem miłości do Boga i Ojczyzny.

Summary

Archbishop Zygmunt Szczesny Felinski life defiant. Reminder

The following sketch is given to recall the figure of Archbishop Zygmunt Szczesny Felinski. His biography is truly impossible to embrace with a simple hagiographic diagram. He was a rebellious man, entirely devoted to the Church and his fatherland. He created his own version of Messianism, and he viewed Poland though the figure of Mary Magdalene. He believed that the road to freedom is the path of penance and humility. His biography has a symbolic value. His life becomes the epitome of the love for God and your home country.